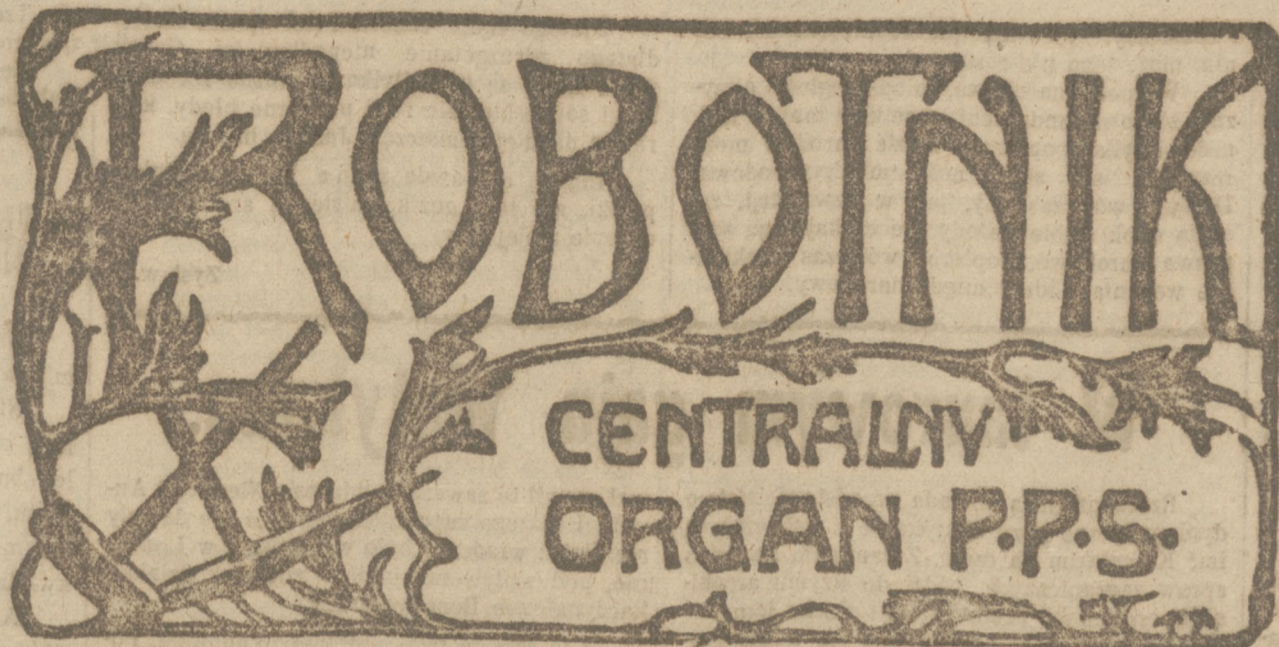


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.- bez odnośnienia 180.- Na prowincji miesięcz. 145.- Zagranicą 180.-

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45, Nekrolog 25, zwięzające 20, drobne za jeden wyraz 8, Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.) W tekście więcej nad 2 szpalty o 25% drożej. Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% .. Fantazyjne i firm zagran. o 50% .. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Co będzie?

Z wynurzeń Brianda w Izbie francuskiej dowiedzieliśmy się, komu zawdzięczamy, że emigranci na Górnym Śląsku głosowali jednocześnie z ludnością miejscową. Była to uchwała większości komisji opolskiej, t. zn. przedstawicieli Anglii i Włoch. Jak widzimy, szanowna ta par. stała spiskowała przeciwko interesom polskim, według z góry ułożonego planu dopomagania Niemcom. Nie jest to zresztą nowiną. Jeżeli o tem wspominamy, to dlatego, by podkreślić komentarz Brianda. Zdziwiłem się — powiada Briand — ale cóż miałem robić? Rząd francuski pogodził się z losem — przegłosowanego.

Lloyd George niewątpliwie był przekonany, że tak samo stanie się z uchwałą większości komisji opolskiej w sprawie oddania Niemcom okręgu przemysłowego i prawie napewno można powiedzieć, że nadzieja Lloyd George'a spełniła się. Briand, mając do czynienia ze sprawą odszkodowań — tak wówczas niepewną — nie stawiałby sprawy Górnego Śląska na ostrzu noża — i w końcu, może z ciężkim sercem, uznałby się za przegłosowanego. A my dowiedzieliśmy się o klęsce już po fakcie dokonanej. Nasza dyplomacja byłaby zaskoczona. Przecież p. Sapieha tuż niemal przed ową złowrogą uchwałą większości komisji opolskiej zapewniał komisję spraw zagranicznych, że jest dobrej myśli i pełen optymizmu. Dziwił się nawet, że posłowie nastają na wysłanie delegacji sejmowych do Londynu, Paryża i Rzymu. Po co, na co? Rząd zrobił wszystko co było można — a oddziaływanie na opinię publiczną już jest zbyt słabe.

Punktem zwrotnym było, jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy, powstanie górnośląskie. Zapalczywa i brutalna mowa Lloyd George'a świadczy, jak boleśnie powstanie to uderzyło w przeprowadzoną już niemal do końca intrygę.

Jakże jednak sprawa wygląda dziś? Jakie są nasze szanse, jakie widoki pomyślnego załatwienia sprawy górnośląskiej?

Opinia publiczna francuska, do żywego poruszenia powstaniem, rozjątrzona wyliczkami Lloyd George'a, stoi po naszej stronie. Bronią naszego prawa do górnośląskiego okręgu przemysłowego. Briand z właściwym sobie krasomówstwem to prawo robotnika polskiego i Narodu polskiego stwierdził w swojej wielkiej mowie parlamentarnej. Od Francji tedy możemy się spodziewać energicznego poparcia przy rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej. Czy to jednak wystarczy? Czy możemy się liczyć, że niebezpieczeństwo minęło i że sprawa górnośląska będzie rozstrzygnięta sprawiedliwie?

Lloyd George zaatakował Polskę, a pośrednio i Francję, z całą furją. Prasa francuska i sam Briand odpowiedzieli mu ostro. Ale mowa Brianda w odpowiedzi na interpelację, dotyczącą odszkodowań i Górnego Śląska, była bardzo pojednawcza.

Briand musiał przede wszystkim bronić swojej polityki w sprawie odszkodowań przeciwko zarzutom prawnicy i dawnych „clemencistów“ (zwolenników Clemenceau). Kładł więc nacisk na konieczność umiarkowania, na niebezpieczeństwo osamotnienia Francji, na niezbędność dobrych stosunków i porozumienia się z Anglią, na dążenie do utrzymania pokoju. Specjalnie o sprawie Górnego Śląska powiedział, że zatarg w tej sprawie między Francją a Anglią nie może doprowadzić do rozłamu, że ta ewentualność jest zupełnie wyłączona. Briand wierzy, że w sprawie tej nastąpi porozumienie między mocarstwami.

Niepodobna z tego przemówienia wysnuć jakichś pozytywnych wniosków. Wiemy tylko, że zgoda musi nastąpić i że Briand będzie bronił interesów Polski. Znaczący to, że szuka się kompromisu. Ale dojdzie do zgody będzie tu zapewne odgrywało większą rolę, niż ochęć zadośćuczynienia prawom i interesom Polski.

Jakież to może być kompromis? Po nieudaniu się intrygi z oddaniem Niemcom całego Górnego Śląska bez dwóch powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego, Anglia wystąpiła z nowym projektem: powiaty niewątpliwie oddaje się Niemcom i Polsce, odpowiednio do wyników głosowania (za niewątpliwie polskie Anglia uważa tylko Pszczynę i Rybnik); natomiast wszystkie powiaty sporne, a więc cały właściwy okręg przemysłowy, pozostawia się jeszcze na czas nieokreślony w rękach Ententy.

Lloyd George zapewne w dalszym ciągu będzie popierał ten projekt, którego szczegółów zresztą nie znamy. Projekt ten dla Anglii jest niezmiernie ponętny, ponieważ by jej bowiem z jednej strony kontrolować przemysł górnośląski i urzeczywistnić zawarte już lub uplanowane umowy co do udziału kapitału angielskiego w tym przemyśle — z drugiej zaś strony wiązać Niemcy z polityką angielską obietnicą ostatecznego przyznania im okręgu przemysłowego.

Nie potrzebujemy dowodzić, że projekt ten dla Polski jest absolutnie nie do przyjęcia i że przeciwko niemu należy wystąpić z całą bezwzględnością, — byłaby to bowiem nie tylko klęska i krzywda, ale wprost — oszustwo.

Projekt angielski ma z punktu widzenia prawnego jedną wadę: oto jest jaskrawo — sprzeczny z traktatem wersalskim. Wprawdzie Lloyd George, który tak namiętnie wystąpił w obronie tego traktatu, z takich sprzeczności nie sobie nie robi, gdy chodzi o angielski biznes. Ale przypomni mu to niewątpliwie Briand, który związany jest zresztą uchwałą Izby, że w sprawie Górnego Śląska należy zastosować traktat wersalski zarówno co do ducha, jak i litery.

Gdzież tu więc możliwość kompromisu? Od pewnego czasu czytamy, że Włosi

mają wystąpić z takim projektem kompromisowym. Zdaje się jednak, że projekt włoski nie jest żadnym kompromisem, ale pro prostu — wybiegiem: mamy wrażenie, że Sforza chciałby rzucić Polsce na „odczepne“ jeszcze jakiś powiat czy też części powiatów, gros okręgu przemysłowego oddając Niemcom.

Możeby się Anglia na to zgodziła, ale niełatwo byłoby osiągnąć na to zgodę Francji. Sądząc z napomknień w przemówieniu Brianda, będzie on szukał kompromisu z Anglią na innej drodze. Briand zapewne będzie dążył do tego, aby okręg przemysłowy górnośląski przyznano Polsce, ale z zastrzeżeniami. Zastrzeżenia te polegają na

tem, że Polska przez szereg lat nie będzie mogła rozporządzać się bogactwami Śląska, że zawiadywanie przemysłem śląskim pozostanie w rękach Ententy. Zapewne i inne jeszcze ograniczenia znajdą się. W ten sposób zapewne Briand będzie się starał „pogodzić“ polityczno - narodowe sprawy Polski z interesami międzynarodowego kapitału. Projektowi angielskiemu Briand chce odjąć germanofilskie ostrze, uzgodnić go z traktatem wersalskim — a zarazem zaspokoić apetyt angielskiego (no, i francuskiego oraz włoskiego) kapitału.

Niedaleka przyszłość pokaże, co ostatecznie wyniknie ze starcia się tych różnych kombinacji.

Dokoła sprawy wileńskiej.

W numerze wczorajszym „Robotnika“ umieściliśmy tekst propozycji, jakie p. Hymans zgłosił na jednym z ostatnich posiedzeń konferencji brukselskiej. Minister Belgii pragnie, by Rzeczpospolita Litewska objęła obok Suwalszczyzny północnej i Kowieńszczyzny także ziemę Wileńską i część Grodzieńskiej. Stolicą byłoby Wilno. Języki polski i litewski odgrywałyby rolę urzędowych w całym Państwie. Organizację wewnętrzną Rzeczypospolitej należałoby zbudować na wzór Szwajcarii; mieli byśmy tedy dwa kantony — Wileński i Kowieński, z których każdy posiadałby własne instytucje prawodawcze i do pewnego stopnia własne wojsko terytorjalne. Kompetencje Sejmu wspólnego i Rządu Federalnego dotyczyłyby kwestji analogicznych, jak parlamentu i Rady Związkowej w Bernie.

Stosunek nowej Litwy do Polski opierałby się na systemie konwencji politycznych, militarnych i gospodarczych, wzmacnionych przez funkcjonowanie stałej Rady do spraw zagranicznych (po trzech przedstawicieli: obu rządów) oraz delegacji parlamentarnych.

W wyniku ogólnym istniałoby na wschodzie Europy dwa państwa, zblokowane ze sobą; jedno Rzeczpospolita Polska, drugie — Rzeczpospolita Polsko - Litewska o nazwie oficjalnej „Litwa“.

Czem się różni projekt p. Hymansa od znanych koncepcji polskich stronnictw lewicowych w Wilnie?

Przedewszystkiem te ostatnie wymagają bardziej ścisłego związku z Polską; związek taki powinien ich zdaniem przybrać wyraźne kształty federacji ze wspólnem ministerjum spraw zagranicznych, wspólnem naczelnem dowództwem wojskowem i, w niektórych sprawach, wspólnem ustawodawstwem.

Powtórzeń dzie o bardzo szeroki zakres dla życia wewnętrznego kantonów. Wilno chce mieć swój parlament i woli stworzyć dla załatwienia spraw, obchodzących zarówno Kowno, delegację obu Sejmów (wileńskiego i kowieńskiego), w równej liczbie od każdego, by usunąć obawę sztucznej większości.

Pozostaje wreszcie nierozstrzygniętem pytanie, kiedy ma przechodzić granicę, oddzielającą od siebie oba kantony; spór dotyczy w pierwszym rzędzie gmin polskich pow. Trockiego. Różnice powyższe są niewątpliwie bardzo ważne; nie prowadzą jednak wcale do odrzucenia z góry propozycji p. Hymansa. Polska Partja Socjalistyczna Litwy i Białorusi zwróciła się do nas z wezwaniem, byśmy skłonili władze Rzeczypospolitej Polskiej do uznania ich za podstawę dalszych rokowań z tem, naturalnie, iż przedstawiciele Polski wysuną poprawki zgodne z zastrzeżeniami, przytoczonymi przed chwilą. Polskie Stronnictwo De-

mokratyczne ogłosiło deklarację, w której oświadcza między innymi:

„Aczkolwiek projekt p. Hymansa odbiega od federacyjnego programu Stronnictwa Demokratycznego tak pod względem stosunków między Wilnem a Kownem, jakoteż pod względem związku całej Litwy z Polską, jednak, ocenając ten projekt jako drogę do zgodnego i pokojowego współżycia polskiej i litewskiej ludności, wspólnie zamierzającej Litwę... mając również na względzie rozwiązanie zagadnienia Bałtyku, — P. S. D. na Litwie uważa, iż projekt p. Hymansa powinien być przyjęty za podstawę do rokowań polskolitewskich...“

Stanowisko podobne zajęły; związek radycalno - włościański „Odrodzenie“ i ciesząca się znacznym wpływami w wielu okolicach wiejskich „Straż kresowa“.

Co więcej, nawet pośród grup, tworzących tak zw. Blok Narodowy, które wyznawały dotąd program nieprzejednania inkorporacyjnego, istnieje pogląd, że zwykła negacja w stosunku do propozycji Hymansa nie wystarczy.

Dla nas, dla socjalistów Rzeczypospolitej Polskiej, zapatrywania Wilnian mają znaczenie ogromne. Stałiśmy zawsze na stanowisku, że w instancji ostatecznej sama ludność ziemi Wileńskiej winna rozstrzygnąć o swoim losie. Dlatego popieraliśmy gorąco plan zwolania Sejmu wileńskiego, plan, który upadł na skutek słabości p. Sapiehy i zaciężenia naszej prawicy. Jednocześnie widzimy konieczność bezwzględnej znajomości wreszcie jakiejś drogi ku porozumieniu Polaków i Litwinów, ku uciśnieniu rozhuśtanym nienawiści narodowościowych, ku wyzwoleniu Kowna z pod wpływu imperjalizmu niemieckiego i reakcji rosyjskiej.

Nie sądzę, by projekt p. Hymansa dawał rozwiązanie zupełne. Obok wad, które zaznacza socjaliści i demokraci Wilna, posiada on znaczne braki z punktu widzenia prawnokonstytucyjnego: jest zanadto szkieletowy, omija wiele trudności praktycznych, stwarza niezmiernie skomplikowany i wymagający olbrzymiego wyrobienia aparat prawodawczy i administracyjny. Ale narazie idzie o zrobienie początku. Dzisiaj zagadnienie stoi w sposób następujący: odrzucić inicjatywę Hymansa czy też uznać ją za podstawę do dyskusji. Co do nas, wybieramy z całą stanowczością odpowiedź drugą. Trzeba przystąpić do rokowań na proponowanej podstawie i w toku narad zgłosić poprawki.

Jak postąpią Litwini? To należy do nich i nie może rozstrzygnąć o decyzji Rządu Polskiego. Nie ulega wątpliwości, że sfery, rządzące w chwili obecnej w Kownie a usabiające przez demokrację chrześcijańską, są usposobione wrogo do wszelkich programów fede-

Teatr „MIRAZ”
Nowy Świat 43. Tel. 8-43.

Kierownik lit. Andrzej Włast
2 przedstawienia
Te o godz. 7-ej i 11-e o godz. 9-ej.
Kasa czynna od 12 2 i od 5-ej.

TRZEBA PIENIĘDZY!

Revue w 3 obrazach z prologiem pióra **Konrada Tomo**
Andrzeja Własta, J. Stena i Szer-szenia.
Udział całego zespołu. Występy J. Medziarówny,
R. Gierasieńskiego i J. Ursteina.

Kino „PALACE”



Chmielna 9. Tel. 51-14. Pocz. o g. 5.
Ilustr. muz. J. WENTY.

Ostatni
dzień

„MOJ”

LEDA NOVA

Dramat w 6 aktach z promjowaną pięknością

w roli głównej

Piękne zdjęcia z Tyrolu, sport zimowy.

Teatr „QUI PRO QUO”

w podziem. Galerji
Luxemburga.

Kier. art.-lit. J. Boczkowski
2 przedst. I o 7, II o 9 w.
Kasa czynna od 12 - 5
I od 5 pp.

Z udziałem
całego zespołu.

Stary łobuz

Gra w darnia

Mala Lu

Baltycko-Amerykańska Linja

Jedyna bezpośrednia, regularna, odbywająca się co dwa tygodnie komunikacja pasażersko-towarowa
pomiędzy **GDĄSKIM A NOWYM-YORKIEM**
i pomiędzy **GDĄSKIM a KALIFAXEM (Kanada)**

Wielkie okręty ze wszelkimi możliwymi udogodnieniami dla pasażerów: salony, sala muzyczna, kąpiele, telegraf bez drutu. Zupelne bezpieczeństwo podróży (podwójne dno okrętu, podwodna sygnalizacja) i t. d.

Czas trwania podróży około 10 dni.

„ESTONJA” — wyjazd z Gdańska 2 czerwca r. b.
„POLONJA” — „ „ 16 czerwca r. b.
„LITHUANJA” — „ „ około 1 lipca r. b.

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę
TOW. AKC.

Zjednoczona Korporacja Bałtycka w Londynie

Filja Polska, Biuro Centralne: Al. Ujazdowska 39, tel. 71-15.
Biuro Pasażerskie: Al. Jerozolimskie 51, tel. 241-55.

BIURA SPRZEDAŻY BILETÓW OKRĘTOWYCH: w Augustowie, Białej Podlaskiej, Białymstoku, Brześciu Litewskim, Chełmie, Czyżewie, Grodnie, Kobryniu, Kowliu, Kosowie, Lublinie, Łodzi, Międzyrzeczu, Pińsku, Poznaniu, Prużanach, Siedlcach, Sokołowie, Słonimie, Suwałkach, Wilnie i Włocławku.

W interesie podróżnych! Kto pragnie odbyć podróż z Polski do Ameryki szybko, bezpiecznie i wygodnie, niechaj poleci krewnym w Ameryce kupić bilet na statki

Baltycko-Amerykańskiej Linji. 42 Broadway. New-York.

Związek Zawodowy-Manufakturzystów

Oświadczenie!

Wskutek ogłoszenia Sekcji Włóknistej z 27-go b. m. oświadczamy co następuje:
Pomimo nader pomyślnej konjunktury w gałęzi manufakturowej Zarząd Sekcji Włóknistej do-
kłada którego grupuje się nieliczna garszka kupców usiłuje wszelkimi środkami nadal utrzymać do-
tychczasową prowizję, pobieraną od nabywców.
Nie mając odwagi publicznie nazwać rzeczy po imieniu, nieliczna garszka ta ochrzciła ha-
raz ten skromnym mianem „dotychczasowej podstawy wynagrodzenia”.
Komunikując o powyższym, podkreślamy z całym naciskiem, że dotychczasowych zabagnio-
nych warunków pracy, przetrzymujących ciężar utrzymania pracowników na barki konsumenta, pracow-
nicy pod żadnym pozorem nie ścierpią.
Ogół pracowniczy gotów jest wszelkie zakusy w tym kierunku godnie i solidarnie odeprzeć.
Komitet Wykonawczy dla Spraw akcji ekonomicznej przy Związku Manufakturzystów.

Kasa Oszczędności

Białostockiego p. Strz. (79 p.p.)

zawiadania wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy, iż
w sprawie wypłat udziałów kooperatywy i poszczególnych
wkładów należy się zwracać pod adresem: Warszawa, Na-
lewicki 7-12 u porucznika Madeyskiego St. w godz. od 10-12
w poł., w święta i niedziele biuro nie czynne.

Dyrekcja Kasy.

MYDŁO do prania znanej marki

„SATURNIA”

POKOST Iniany oryginalny najwyższego
gatunku, marki „Schicht”

KOKOSOWY kwas tłuszczowy

poleca z własnych składów na miejscu

Biuro Techniczno-Handlowe

J. PIPER, Inż.

Warszawa, Marszałkowska 120, tel. 242-18, 247-15.

Tanio!

Tanio!

„Spółka Swojska”

ZORAWIA 40. Telefon 251-96.

POLECA

Kooperatywom, Spółkom, Stowarzyszeniom

Nici. Igły. Sznurówka. Grzebienie.

Skarpetki. Pończochy. Chustki.

Piśmienno: Kajety. Kwintaryzje. Ołówki.

Obsadki. Stalówki. Atrament i t. p.

Mydła toaletowe.

Dr. I. Wapiński!

b. ordynator kliniki szpit. św. Ła-
zarza, chor. skórne i weneryczne
od 5-8.
Królewska 41. Tel. 9-42.

Dr. med. Ig. Dubrowicz

Chor. wener. i skóry. Kosmet.
lek. Do 10 r. 15 i pół-7 i pół
pp. Panie 1-2. W niedzielę 11-
12 r. Wspólna 52 (trzeci dom
od Marszałkowskiej). Tel. 141-05.



telef. 149-00
Grzybowska 40.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

1 „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. retusz. Mk. 60.

12 „ „ „ 100.

Portrety
wykwintnie wykonane

WOSK

pszczelny i ziemny najtaniej
Warszawa, Bagno 8
S. H. Nissenkow.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA

JEDYNIE

UZNANY

PRZEZ

KOBIETY

CAŁEGO

ŚWIATA.

NIEZAPRZECZENIE

RADYKALNIE

USUWA PIEGI.

WĄGRY, PŁAMY,

OGORZELIZNE.

ZMARSZCZKI

I INNE BRAMI CERY.

Okrycia damskie

najnowsze modele włosenne 25%

taniej w pracowni. Marszałkow-

ska 58. front 2-gie piętro m. 6.

Henryk Bezmanski

Dlaczego jestem socjalistką

Cena 10 mk., z przesyłką mk. 11.

Nabyć można w Administra-

cji „Głosu Kobiet” (Warecka 7)

i w O. K. R. (Al. Jerozolimska

Nr. 56).



Pierwsze źródło

dla kupców i me-
chaników Specjal-
na fabryka części
do wirówek wszy-
stkich systemów i
do wentylatorów
kolarskich. Na
składzie: centrífugi oraz kraczki
gumowe, reperacje wykonywam
na oczekaniu
Mechanik ROZENSLATT
Warszawa, Graniczna 15.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Chrońcie swoje nogi od potu
i nieprzyjemnej woni przez
używanie znakomitego środka
Sudoform Szofmana.

Prosiw naukowo zaniebany
udziela lekcji
metodą skróconą młodą rutyno-
wana nauczycielka niedrogo
Chmielna 68-40. Zastać od 5 po
południu.

Obraćki ślubne, złote, srebrne,
pierscionki, kolczyki,
zegarki. Ceny niskie. Przyjmuje
reperacje tania, dobrze. Znany
zegarmistrz Gutmacher, Smocza
№ 21-23.

Potrzbne zdolne szwaczki do
szycia. Urbach, Nałewki 49-28
tel. 298-91.

Potrzbny zaraz sklepowy za-
rządzający do koope-
ratywy Warst. kolejow. na No-
wym-Brudnie ul. Syrokomli № 2.
Zgłaszać się od godz. 3 - 5 po
południu z rekomendacją.

Potrzbne są prasowaczki do
damskiej bielizny.
Zorawia 33 Fuks

Prziny, mole tepl proszek „Lu-
lu” Ządać wszędzie.
Główna sprzedaż Rozmarn Lesz-
no 1.

Szwaczki specjalistki męskich
koszul mogą otrzy-
mać robotę. Zgłaszać się Prze-
jazd 5-11, od 9-11.

Wydajemy za dom do szycia
krojone koszule mę-
skie. Warunki dobre. Zgłaszać się
Mila 13-35.

Tanio bo prywatnie. Palta dam-
skie i kostjmy gotowe,
także przyjmuje obstalunki z
własnych i powierzonych mater-
jałów Leszno 27 m. 25. Uwaga:
daje na raty.

200 marek doskonały portret
z fotografii „Zjed-
noczeni portrecisci” Ziota 16.